

Fragment relacji świadka historii



ANIELA KULAS

ur. 1953, Bielawa



Zakres terytorialny i czasowy	Bielawa, lata 70. XX w.
--------------------------------------	-------------------------

Zaangażowanie w działalność aktorską w Teatrze Robotniczym w Bielawie w latach 70. XX w.

Zacząłam grać w teatrze. Mój średni brat, sąsiedzi: Witek Antoniak, Nicefor Nowaczyk, Krajewscy, już występowali. Stanowiliśmy potężną grupę. Byłam najmłodsza, miałam dwadzieścia lat. Reżyserowi Mierzei spodobało się, że byłam obrotna i zaangażował mnie do teatru. Troszkę sepleniałam. Wykonywałam ćwiczenia z groszkiem pod językiem. Mierzeja był wspaniałym człowiekiem. Utorował moje życie. Kochał to miasto, chociaż się tu nie urodził. Przed wojną studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim. To był uczony człowiek, bardzo mądry. Nigdy nie krzyczał. Anielski człowiek, który nas kształtował. Pokolenie łobuzów wyprowadził na prostą drogę przez tyle lat. Starzy aktorzy: Nicefor, Krajewscy, traktowali mnie dobrze. Stanowiliśmy wielką rodzinę. Ja byłam aktorką rezerwową. Nie musieliśmy chodzić do pracy, bo byliśmy zwalniani na próby i wyjazdy. Otrzymywaliśmy pełne wynagrodzenie, podobnie jak piłkarze. Na próbach intensywnie ćwiczyliśmy aż do bólu. Dlatego znało się nie tylko swoją rolę, bo trzeba było wejść, jak ktoś miał wpadkę, w jego rolę. To nieraz była improwizacja. Niekiedy na premierze zapominało się tekstu, to jeden drugiemu podpowiadał i spektakl toczył się dalej. We krwi nam to zostało i każdy wiedział, co ma robić. „Tatko” zawsze stał za kulisami i w razie czego podpowiadał. Był suflerem, tylko nie siedział w budce. U nas zawsze było pełno ludzi. Teatr tętnił życiem. Naprawdę tu się dużo działo. Człowiek był rozpoznawalny w Bielawie, bo działał w samym centrum. Wyjazdów na występy było dużo. Teraz to się nazywa tournée. Jeździliśmy do miast, miasteczek. Graliśmy w teatrach, w remizach. Na przeglądach teatrów w Łodzi, Poznaniu, Warszawie czy we Wrocławiu zdobywaliśmy czołowe miejsca. Zawsze pierwsze lub drugie, nigdy trzecie. Przypominam sobie te balkony, światła, kulisy. Ostatnio odwiedziłam nasz teatr, bo już dawno nie chodziłam po tych swoich zakamarkach. Powąchałam kurtynę i moje serduszko zapikało. To było miłe przeżycie. Ale wszystko się kończy.

Data i miejsce nagrania	9 sierpnia 2024, Bielawa
Rozmawiał/a	Aneta Pudło-Kuriata
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami